

Bogusław WÓJCIK

SPÓR O FILOZOFIĘ LINGWISTYCZNĄ W POLSCE

1. „REWOLUCJA” LOGISTYCZNA

Zainteresowanie językiem towarzyszące filozofom od presokratyków¹, nabrało nowego wymiaru w naszym stuleciu, wraz z powstaniem filozoficznego obozu zwracającego uwagę na poprawne użycie języka i poszukującego rozwiązania kwestii filozoficznych w analizach języka technicznego i potocznego². Przełomowe dla filozofii analitycznej okazały się lata trzydzieste, przynosząc zwrot w dotychczasowych poglądach L. Wittgensteina i nowe idee K. Gödela. Fakty te zapoczątkowały ciągle aktualny spór o granice stosowalności metod logicznych w filozofii³. Wskazane praca A. Gawrońskiego dwa filozoficzne podejścia w tym sporze prezentują: filozofowie lingwistyczni, którzy skoncentrowali się na „odszukiwaniu [...] intersubiektywnych kryteriów obowiązujących w posługiwaniu się językiem i w argumentowaniu”⁴, i logicy formalni, którzy te kryteria „ustalali”. Formaliści dotychczasowe niepowodzenia w rozstrzygnięciu problemów filozoficznych upatrywali w wadach języka naturalnego, dążąc do jego uściślenia i wprowadzenia logicznych reguł wnioskowania. „Lingwiści” utrzymywali, że język jest źródłem poprawnych reguł myślenia, wszelkie zaś nierozstrzygnięte kwestie filozoficzne są konsekwencją jego błędnej użycia⁵.

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

¹Por. C. Lyas, *Editor's Introduction*, w: *Philosophy and Linguistics*, London 1971, 11.

²Por. A. Gawroński, *Dlaczego Platon wykluczył poetów z Państwa? U źródeł współczesnych badań nad językiem*, Warszawa 1984, 74.

³Por. J. Życiński, *Teizm i filozofia analityczna*, t. 2, Kraków 1985, 110n. (Spór A. Churcha i W. Quine'a z C. Hempel, poglądy R. Fraisse).

⁴A. Gawroński, *Dlaczego Platon...*, 127.

⁵Podział na formalistów (*formalists*) i lingwistów (*linguists*) został wprowadzony przez J. F. Moora, jako udoskonalenie wcześniejszego rozróżnienia A. Quintona, por. H. Skolimowski, *Polish Analytical Philosophy*, New York 1967, 172.

Spór ten wiąże się z podziałem zachodniego świata filozoficznego, który w ujęciu A. Gawrońskiego definitywnie nastąpił po II wojnie światowej, choć jego korzenie sięgają do roku 1903, roku wystąpienia B. Russella i R. Moora. Przed II wojną światową ośrodkami „filozofii prelingwistycznej”⁶, w których przywiązywano wagę do analizy języka w rozwiązywaniu klasycznych problemów filozoficznych, poza światem anglosaskim były: Koło Wiedeńskie i polska szkoła logiczno–matematyczna⁷. Po roku 1945 strefa polska wraz ze strefą francusko–niemiecką przestały dysponować ośrodkami badań filozoficzno–lingwistycznych i znalazły się poza obszarem „rewolucji lingwistycznej”, którym stały się: Anglia, Stany Zjednoczone, Australia i część Azji⁸.

Zbieżności poglądów przedstawicieli szkoły lwowsko–warszawskiej i neopozytywistów wiedeńskich, wynikające ze stosowania podobnych metod analizy na obszarze filozofii nauki i semantyki, doprowadziły do prób utożsamienia ich osiągnięć i wytworzenia mitu „polskiego neopozytywizmu”⁹. Metody stosowane przez przedstawicieli Koła Wiedeńskiego prowadziły do redukcji filozofii do logicznej teorii języka, podczas gdy w nie odcinającej się od metafizyki szkole lwowsko–warszawskiej do „analizy kwestii rzeczowych za pomocą analizy semantycznej”¹⁰. Chociaż polska filozofia analityczna inspirowana była przez filozofię angielską i pozostawała w ścisłym związku z Kołem Wiedeńskim, to jednak, zdaniem H. Skolimowskiego, zdołała wypracować swój własny charakter. Istotą przeprowadzonych w ramach tej szkoły dociekań, były badania relacji zachodzących między logiką a językiem, a także między logiką a rzeczywistością¹¹.

Fakt, że szkoła lwowsko–warszawska od samego początku stała na stanowisku semantycznym, wydaje się niezwykle ważny w kontekście przemian w filozofii analitycznej w latach trzydziestych. J. Łukasiewicz, A. Tar-

⁶Za współczesne nurty filozofii prelingwistycznej A. Gawroński uważa fenomenologię i egzystencjalizm, por. A. Gawroński, *Dlaczego Platon...*, 106. Myślenie prelingwistyczne określa zaś jako formę myślenia, która „wyprzedza genetycznie i logicznie myślenie dyskursywne”, por. A. Gawroński, *Makrostruktura świata a identyfikacja*, „Znak”, 431, 1991, 83.

⁷Por. A. Gawroński, *Dlaczego Platon...*, 77.

⁸Por. tamże, 76. Za nieuzasadniony i uproszczony uważają podział A. Gawrońskiego: H. Rosnerowa, por. *W sprawie filozofii współczesnej quaestio disputata*, „Znak”, 285, 1978, 388–441, i T. Komendziński, *Czy zmierzch formacji kartezjańskiej?*, „Studia Filozoficzne”, 9, 1986, 174–179.

⁹Por. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko–warszawska*, Warszawa 1985, 300.

¹⁰Tamże, s. 300.

¹¹H. Skolimowski, dz. cyt., IX.

ski, K. Ajdukiewicz przeciwstawiali się występującym wśród przedstawicieli Koła Wiedeńskiego tendencjom do uwolnienia języka od semantyki, a filozofii od metafizyki¹². Jak zaznacza J. Woleński, semantykę w sensie ścisłym zaczęto stosować całkiem świadomie po opublikowaniu pracy A. Tarskiego *O pojęciu prawdy*. Trudno ocenić oddziaływanie tej pracy na zmianę orientacji logicznego empiryzmu z syntaktycznej na semantyczną, „wiadomo tylko tyle, że oddziaływanie idei Tarskiego było znaczne”¹³.

Metafizyczne poglądy J. Łukasiewicza skłoniły jego zwolenników do prób zastosowania logistyki (logiki matematycznej) w rozwiązywaniu tradycyjnych kwestii teologicznych¹⁴. W celu reformowania filozofii neoscholastycznej metody aksjomatyczne próbowali wykorzystać J. F. Drewnowski, J. M. Bocheński, J. Salamucha¹⁵. Ostatni dwaj należeli do jedyne w tym czasie w Polsce filozoficznego obozu (wraz z J. Woronieckim i K. Michalskim), który zajmował się ontologią, broniącą pełnego filozoficznego systemu w tradycyjnym sensie¹⁶.

Korzystną atmosferę do uściślenia poglądów, związanych z wykorzystaniem logistyki w filozofii tradycyjnej, wytworzyły: polemika wokół książki A. Jakubisiaka *Od zakresu do treści*¹⁷ oraz spotkanie przedstawicieli polskiej filozofii chrześcijańskiej, do którego doszło przy okazji, odbywającego się w Krakowie w dniach 24–27 IX 1936 roku, III Polskiego Zjazdu Filozoficznego.

Zwolenników A. Jakubisiaka charakteryzowała „psychologiczna niechęć do nowego stylu uprawiania filozofii Boga”¹⁸ i sugestie o neopozytywistycznym rodowodzie logistyki. J. Łukasiewicz zdecydowanie odciął się od powiązania logistyki z jakimś kierunkiem filozoficznym i twierdzenia, że logistyka narzuca określony pogląd na świat¹⁹. Rozwiązanie dotychczasowych zagadnień metafizycznych leży w zastosowaniu metody naukowej, takiej samej jak w matematyce lub fizyce. Wobec nieefektywności rozumowania opartego na nieścisłych i wieloznacznych słowach mowy potocznej, trzeba oprzeć się na

¹²Por. J. Życiński, *Język i metoda*, Kraków 1983, 30.

¹³J. Woleński, dz. cyt., 301.

¹⁴Por. J. Życiński, *Teizm i filozofia analityczna*, t. I, Kraków 1985, 10.

¹⁵Por. J. Woleński, dz. cyt., 57n.

¹⁶H. Skolimowski, dz. cyt., 27.

¹⁷Por. J. F. Drewnowski, J. M. Bocheński, J. Salamucha, artykuły, „Verbum”, III i IV 1936.

¹⁸J. Życiński, *Teizm...*, t. 1, 10.

¹⁹Por. J. Łukasiewicz, *Logistyka a filozofia*, „Przegląd Filozoficzny”, XXXIX, 1936, 115.

doświadczeniach i „precyzyjnym rusztowaniu języka symbolicznego”²⁰. Takie warunki spełnia logicyzm dzięki metodologii i standardowi precyzji.

Możliwości wynikające z zastosowania logicyzmu dla potrzeb teologii wykazywano i broniono ich na spotkaniu polskich filozofów chrześcijańskich dnia 26 IX 1936 roku w Krakowie. Nowe ujęcie światopoglądu katolickiego wymaga, według J. F. Drewnowskiego, otwarcia na nauki specjalistyczne i stosowania metod logiczno–matematycznych, które stykają się z rzeczywistością w dwóch punktach: w założeniach teorii (aksjomaty, definicje) i zastosowaniach teorii („konkretne przedstawienie w ogólnych twierdzeniach teorii”)²¹.

Powołując się na tradycję scholastyczną i charakterystyczne dla niej dążenie do ścisłości, za wykorzystaniem logistyki opowiada się również J. M. Bocheński. Logistyka dostarcza doskonałych narzędzi, które precyzują język, usprawniając pracę myślową²². Przykładem praktycznej realizacji tego programu jest analiza dowodu *Ex motu* na istnienie Boga św. Tomasza, przeprowadzona przy pomocy logiki matematycznej przez J. Salamuchę²³.

Na rozwój formalistycznych zabiegów polskich logistów wpływ miały, zdaniem H. Skolimowskiego, wyznaczające główny nurt podejmowanych w szkole zagadnień, zainteresowania semantyką²⁴. Wysiłkom tym H. Skolimowski nadaje miano logiczno–metodologiczno–lingwistycznego trendu²⁵. W Polsce jednak nie było filozoficznego ruchu, który w ścisłym sensie można by przyrównać do oxfordzkiej filozofii języka naturalnego. Filozoficzne problemy wypływające ze znaczenia, zastosowania czy rozumienia języka w Polsce były podejmowane w zupełnie inny sposób, niż to czynili filozofowie z Oxfordu²⁶.

Pomimo niepowodzenia logicyzmu i formalizmu dostrzeżono i sformułowano, dzięki wnikliwym analizom, wiele nowych zagadnień²⁷[27]. Stoso-

²⁰Tamże, s. 124.

²¹J. F. Drewnowski, *Neoscholastyka wobec nowoczesnych wymagań nauki*, „Studia Gnesnensia”, XV, Poznań 1937, 57.

²²Por. J. M. Bocheński, *Myśl katolicka wobec logiki współczesnej*, „Studia Gnesnensia”, XV, Poznań 1937, 15.

²³Por. J. Salamucha, *Dowód „Ex motu” na istnienie Boga*, „Collectanea Theologica”, XV, 1934, 53–92.

²⁴H. Skolimowski, dz. cyt., 259.

²⁵Por. Tamże, 27.

²⁶Por. Tamże, 172.

²⁷Por. J. Życiński, *Teizm...*, t. 1, 10 i 105, i J. M. Bocheński, *Contemporary European Philosophy*, Berkeley & Los Angeles 1957, 17.

wanie logiki w badaniach lingwistycznych przynosi dzisiaj duże korzyści i przyczynia się do ściślejszego wypracowania klasycznych problemów²⁸. Narzędzia i techniki dostarczane przez szeroko rozumianą logikę są wykorzystywane między innymi przez grupę autorów uprawiających „filozofię formalną”, zwaną także logiką filozoficzną. Dzięki tym metodom A. Plantinga, H. Castenada, P. Geach, S. Kripke i inni, podejmując klasyczne problemy filozoficzne, mogą zadbać o ścisłość i precyzję w ich rozwiązywaniu²⁹.

2. FILOZOFIA LINGWISTYCZNA JAKO NOŚNIK PODSTAWOWYCH IDEI TOMISTYCZNYCH

Przeprowadzona przez hitlerowców i reżim komunistyczny eliminacja Koła Wiedeńskiego i szkoły lwowsko-warszawskiej stała się przyczyną trwającego po dziś dzień kryzysu filozofii języka w Europie kontynentalnej³⁰.

W Polsce całkowity rozpad szkoły lwowsko-warszawskiej w latach 50. spowodowany został raczej przez nowy układ sił politycznych niż ideologiczną działalność marksistów³¹. Jak zauważa H. Skolimowski, sam marksizm przejął pewne dziedzictwo filozofii analitycznej. W wyniku zderzenia dorobku szkoły lwowsko-warszawskiej z ideologią marksistowską powstał specyficzny polski twór: analityczno-lingwistyczny marksizm, którego głównym przedstawicielem został A. Schaff³².

Powojenna polska szkoła analityczna pozostała poza sferą rewolucji lingwistycznej, gdyż jej wysiłki, jak stwierdza A. Gawroński, są kontynuacją starego programu „rekonstrukcji i formalizacji języka naturalnego”³³. Z krytyki tego programu przeprowadzonej przez L. Wittgensteina, J. L. Austina, G. Ryle’a, P. F. Strawsona i innych wyrosła współczesna koncepcja deskrypcjonistyczna.

W Polsce pierwszym rzecznikiem tej koncepcji jako skutecznej metody rozwiązywania filozoficznych problemów zostaje A. Gawroński. W roku 1977 na łamach „Tygodnika Powszechnego” toczy się dyskusja na temat „kształtu intelektualnego kultury chrześcijańskiej i roli filozofii w tej

²⁸Por. J. Życiński, *Język i metoda*, 34.

²⁹Por. Cz. Porębski, *Jeszcze raz o logice, rozumie i wierze, wywiad z A. Plantingą*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, XI, Kraków 1989, 2.

³⁰Por. A. Gawroński, *Między myślą a językiem*, „Roczniki Filozoficzne”, XXVII, 1979, 46.

³¹Por. H. Skolimowski, dz. cyt., 235 i 250.

³²Por. Tamże, 214.

³³Por. . Gawroński, *Dlaczego Platon...*, 74 i 131.

kulturze”³⁴. W zarysowanym przez K. Tarnowskiego sporze, w którym skrajne stanowiska zajmują z jednej strony zwolennicy tradycyjnego tomizmu: S. Świerzawski, M. Gogacz, poparci przez T. Ślipkę i R. Waszkinela, a z drugiej J. Tischner i J. Wołkowski reprezentujący myśl współczesną, A. Gawroński zajął „stanowisko pośrednie”. Wobec ucieczki od filozofii tomistycznej nie należy, jego zdaniem, szukać podstaw dla teologii w filozofii podmiotu. Szansą dla klasycznej filozofii bytu jest natomiast zbliżająca się do niej na terenie ontologii (P. F. Strawson, S. Kripke) i teorii osoby ludzkiej (P. F. Strawson, Hampshire, J. L. Austin, P. Geach) filozofia lingwistyczna. Powołując się na J. M. Bocheńskiego i tomistów-analityków P. Geacha i A. Kenny’ a, A. Gawroński wskazuje na możliwość nowego ujęcia syntezy św. Tomasza i utrwalenia jej osiągnięć za pomocą personalistycznego i antyneopozytywistycznego nurtu filozofii lingwistycznej³⁵. Filozofia lingwistyczna może stać się również płaszczyzną komunikacji między tomizmem a „filozofią podmiotu” poprzez przełamywanie aparatu pojęciowego i odróżnianie „zatorów werbalnych” od innych rozbieżności. W czasie istotnych dla „rewolucji lingwistycznej” odkryć struktury głębokiej zdań i struktury logicznej języka, które stały się możliwe dzięki analizom językoznawstwa poststrukturalistycznego, semantyce i logice, grupa współczesnych myślicieli spotkała się z myślą Arystotelesa³⁶. Doszli oni do wniosku, że „niektóre zasadnicze kategorie metafizyki arystotelesowskiej, takie jak substancja i przypadłość, materia i forma, powstały z głębokiej — chociaż nie pozbawionej uproszczeń i jednostronności — interpretacji samej struktury języka, odbijającej nasze podstawowe doświadczenia”³⁷. Tomiści nie dostrzegają jednak, że nie są w stanie przeprowadzić krytycznej refleksji nad swoimi filozoficznymi źródłami i ująć we współczesnym języku cały filozoficzny dorobek, rozwijając bądź uwalniając się od nagromadzonych problemów. Przed tomizmem, stwierdza A. Gawroński, staje zatem zadanie przemyślenia podstawowych pojęć w nawiązaniu do badań lingwistycznych, za pomocą analizy filozoficznego kształtowania się pojęć zaczerpniętych z języka potocznego.

Nie do przyjęcia są również zdaniem A. Gawrońskiego sugestie J. Tischnera, który pojęcia filozofii współczesnej zawęży do egzystencjalizmu, fenomenologii i hermeneutyki oraz proponuje zastąpić tomizm filozofią E. Hus-

³⁴Por. K. Tarnowski, *Tomizm, a obecność filozofii*, „Znak”, 284, 1978, 188.

³⁵Por. A. Gawroński, *Dlaczego Platon...*, 69n.

³⁶Por. tamże, 309n.

³⁷Tamże, 310.

serla i M. Heideggera³⁸. Zasadniczą różnicę między tomizmem a fenomenologią A. Gawroński widzi w odmiennej koncepcji antropologii. J. Tischner wprowadza bowiem antropologię stanowiącą „niemal kopernikański przewrót”, w której człowiek rozszczepiony zostaje na kilka abstrakcji. Fenomenolodzy i przedstawiciele innych kierunków popełniają w dodatku błędy logiczne, będące następstwem nie uwzględniania „znanych już praw zależności myśli od języka”³⁹.

Do polemiki dotyczącej roli współczesnego językoznawstwa i filozofii lingwistycznej dochodzi ponownie w związku z książką E. Gilsona *Lingwistyka a filozofia* oraz specjalnym numerem „Znak — Idee” 2. Wskazując na, bądź korygując stwierdzenia E. Gilsona, M. Krąpiec zarzuca językoznawcom wkraczanie na pole filozofii. M. Krąpiec przyznaje, że język ujmowany jako wielopłaszczyznowy znak łączy się z filozoficznym typem poznania. Filozofia lingwistyczna i językoznawstwo nie dostarczają jednak dogłębnej analizy tego zagadnienia⁴⁰.

A. Gawroński stwierdza natomiast, że pomimo pozytywnego nastawienia E. Gilson nie przedstawia w sposób ścisły osiągnięć współczesnej filozofii języka i językoznawstwa. Nie dostrzega przede wszystkim, że jednostką podstawową mowy jest zdanie lub akt lingwistyczny (*speech act*), a nie pojedyncze słowa. Takie trudności we wzajemnej komunikacji między filozofami są konsekwencją kulturowych przedziałów⁴¹.

M. Krąpiec wskazuje, że językoznawcy zajmują się przede wszystkim syntaktyką. Tymczasem język w jego relacyjnym ujęciu funkcjonuje jako system czysto znakowy, związany z „poznaniem rzeczy i z komunikowaniem się”⁴². Konsekwencją „pierwszeństwa bytu przed znakiem”⁴³ jest rola, jaką spełnia znak, język, który służy do wyrażenia struktury bytu, nie zaś do interpretacji rzeczywistości (osądzania). Próby wyrokowania o rzeczywistości na podstawie syntaktyki są niewłaściwe, język nie służy do poznania rzeczywistości, lecz do poznania rzeczy, która jest przedmiotem pierwszego, spontanicznego poznania. Za pomocą językoznawstwa można opracować stronę syntaktyczną języka, jednak przy semantyce i pragmatyce językoznawstwo

³⁸Por. Tamże, 314.

³⁹Tamże, 316.

⁴⁰Por. M. Krąpiec, *Język i jego kreatywne aspekty*, „Roczniki Filozoficzne”, XXVII, 1979, 21.

⁴¹Por. A. Gawroński, *Między myślą...*, 45–59.

⁴²Por. M. Krąpiec, *Język i świat realny*, Lublin 1985, 28.

⁴³Por. M. Krąpiec, *Czy językoznawstwo warunkuje filozofowanie?*, „Znak — Idee” 2, 1990, 25.

„wchodzi niebacznie na pole filozofii i wypowiada normalne «głupstwa»”⁴⁴. Lingwistyka nie stanowi *a priori* dla filozofii, w tych różnych dyscyplinach chodzi o coś innego, znajdując się one na różnych poziomach analiz.

Z poglądem M. Krąpca głoszącym, że „Gawroński miesza poziomy analiz rzeczywistości”⁴⁵, nie zgadza się J. Życiński, określając taką postawę jako wynik zamknięcia się w ramach własnej metodologii i lekceważenia dorobku innych szkół i nauk empirycznych. A. Gawroński wskazuje na amatorskie rozumienie różnicy między semantyką a syntaktyką w szkole lubelskiej⁴⁶. Filozofia nowożytna odeszła od proponowanego przez M. Krąpca „prostego obrazu świata i natury języka”⁴⁷. Rzeczywistość okazuje się bogatsza od poglądów Arystotelesa z *De Interpretatione* (od których sam Arystoteles odszedł) i niektórych sugestii scholastycznych, które to wyobrażenia są podtrzymywane przez M. Krąpca. Polscy neotomiści popełniają błędy gramatyczno-logiczne w interpretacji zaimków i partykuł deiktywno-lokacyjnych w sądach egzystencjalnych⁴⁸. Fałszywa jest również głoszona przez E. Gilsona teoria sądów orzecznikowych i egzystencjalnych⁴⁹. Nie do podtrzymania w konfrontacji z osiągnięciami językoznawstwa, filozofii języka i filozofii logiki okazuje się teza głosząca, że złożenie bytu z istoty i istnienia jest odzwierciedleniem struktury języka naturalnego⁵⁰. A. Gawroński sugeruje również, by zdroworoządkową ontologię neotomistów, w której istnieją tylko byty oddzielne, wzbogacić ontologią sytuacji i ontologią czasoprzestrzeni. Słuszność przeciwstawienia metafizyce naturalistycznej ontologii badającej możliwości podtrzymuje J. Życiński, wskazując na konsekwencje występujących w tomizmie naturalizmów⁵¹.

Pomimo „niedouczenia” neotomistów w zasadniczych kwestiach, sam zrab ontologii św. Tomasza uważa A. Gawroński za „zdrowy” i „nastawiony w słusznym kierunku (realizm filozofii pochodzenia arystotelesowskiego)”⁵². Wobec upraszczających ujęć rzeczywistości przez reistyczną i atomistyczną metafizykę tomistyczną A. Gawroński wskazuje na konieczność przebadania

⁴⁴Tamże, 27.

⁴⁵Por. J. Życiński, *Dyskusja*, „Znak — Idee” 2, 1990, 34.

⁴⁶Por. A. Gawroński, *Dyskusja*, „Znak — Idee” 2, 1990, 34.

⁴⁷Tamże, 38.

⁴⁸Por. Tamże, 45.

⁴⁹Por. A. Gawroński, *Tomizm egzystencjalny wobec nowych badań lingwistyczno-filozoficznych*, „Studia Philosophiae Christianae”, 23, 1987/2, 27.

⁵⁰Por. A. Gawroński, *Dyskusja*, „Znak — Idee” 2, 1990, 47.

⁵¹Por. tamże, 51. Takim naturalizmem jest „psychologiczna fascynacja istnienia podniesiona do rangi kryterium ontologicznego”.

⁵²Por. tamże, 53n.

realnego statusu kompleksów: sytuacji i faktów, typów w odróżnieniu od okazów (dawny problem uniwersaliów) i możliwych stanów rzeczy⁵³.

UWAGI KOŃCOWE

W założeniach propagowanego przez A. Gawrońskiego nurtu filozofii lingwistycznej i powstałego w szkole lwowsko-warszawskiej „logistycznego” paradygmatu filozofowania można odnaleźć pewne analogie. Dotyczy to na przykład przywiązania, w obu tych szkołach, do logiczno-językowych analiz w rozwiązywaniu filozoficznych problemów. Również powstały w atmosferze szkoły lwowsko-warszawskiej postulat metafizyczny, zakładający jasny i odpowiedzialny sposób filozofowania, w filozofii lingwistycznej realizuje się w procesie rugowania *misleading expressions*. W końcu, skoncentrowanie się A. Gawrońskiego wokół zagadnień referencji i istnienia przywołuje na myśl wysiłki logistów, poszukujących ontologicznych rozstrzygnięć.

Osiągnięte w filozofii lingwistycznej rozwiązania, wobec pojęciowego zamieszania, mogą stać się podstawą dla odnowienia, tak mocno zaakcentowanych w polskiej tradycji, standardów metodologicznej precyzji i jasności formułowania poglądów. W takim też znaczeniu wysiłki A. Gawrońskiego, zmierzające do zaprezentowania dorobku filozofii lingwistycznej w polskim środowisku filozoficznym, można uznać za sensowne *antidotum* wobec filozofii spod znaku hermeneutyki, egzystencjalizmu i fenomenologii⁵⁴.

Bogusław Wójcik

⁵³Por. Tamże, 54.

⁵⁴Por. J. Życiński, *Dlaczego Gawroński wykluczył poetów z filozofii?*, „Znak”, 370–371, 1985, 220.